

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 2, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-05. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetryowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny niższe. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraży ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (ustawy drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Oplaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególną trudność, nie trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-00 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 5

Częstochowa, środa 8 stycznia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Degrelle: „Hitler uratował Europę”

Przemówienie przywódcy „reksistów” belgijskich — Młodzież całej Europy walczy o nowy porządek — Oręż niemiecki zwycięży ponieważ broni słusznej sprawy

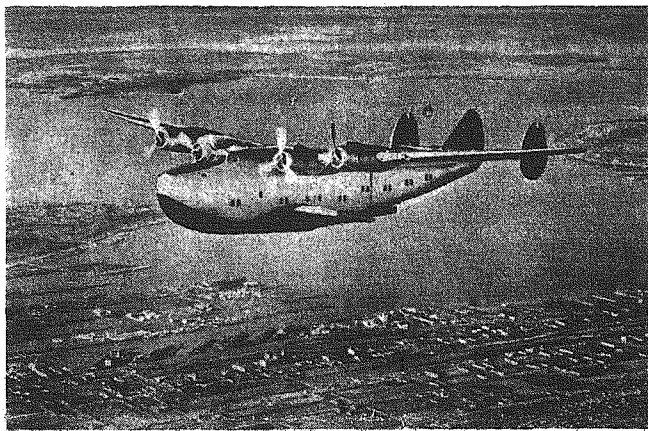
Leodium, 7 stycznia. — Przywódca reksistów belgijskich Degrelle wygłosił w Leodium wobec 12,000 słuchaczy przemówienie na temat celów ruchu reksistów.

Młodzież całej Europy — mówił Degrelle m. in. — walczy dziś w zwartych szeregach o nowy porządek pod kierownictwem niemieckim. Oręż niemiecki zwycięży, ponieważ broni o słusznej sprawy.

Długotrwałymi, hucznymi oklaskami przyjęto słowa przywódcy reksistów, że Adolf Hitler uratował Europę i że przyszłość Belgii leży tylko w ścisłej współpracy z Niemcami. Anglia jest już skazana na śmierć. Rok 1941 przyniesie ostateczne zniszczenie angielskiej sfery magnatów finansowych. Również Francja utrzyma się przy życiu jedynie pod warunkiem współpracy z taką Europą, w której Niemcy będą spełniały kierowniczą rolę.

Polityka neutralności Belgii nie ma dziś żadnego sensu. Belgia powinna się starać o otrzymanie właściwego miejsca w Europie, zjednoczonej przez Hitlera. Na decyzję tę trzeba się zdobyć już teraz. „Mamy zaufanie do Hitlera, najpotężniejszego męża dzisiejszych czasów. Mamy zaufanie do jego idei i do jego geniuszu oraz do Europy, którą chce on odbudować.”

Następnie Degrelle wypowiedział się za sprawiedliwym rozwiązaniem kwestii flamandzkiej i wyraził życzenie współpracy z Flamandami.



To jest «powietrzna dorożka plutokracji»

„Pan-American Clipper” (ma 4 motory 1,500-konne o 14 cylindrach), który zabiera 74-ch pasażerów. Uciekają nim bogaci żydzi i plutokraci z Europy do USA. Według ostatniego doniesienia z Lizbony, drogą morską i powietrzną uciekło ich z Europy 24 000.

STRZELANINA POD STAVANGER

Nieudana demonstracja angielskiej floty u wybrzeży Norwegii

Berlin, 7 stycznia. — Jednej z ostatnich nocy uczynili brytyjskie statki wojenne próbę ostrzeliwania wybrzeży norweskich w okolicy Stavanger. Statki te jednak nie miały odwagi zbli-

żyć się dostatecznie do wybrzeży, skutkiem czego pociski padały nie na ląd lecz do morza. Nie zanotowano żadnych szkód.

Rumuński bank narodowy otworzył kredyt w sumie 1 miliarda lei na zakup zbóż. Z kredytu korzystać będzie narodowy inst. spółdzielczy.

Król Arabów

Kraków, w styczniu.

W dzisiejszych czasach uwaga całych społeczeństw koncentruje się na terenach walk. Są jednak zapoznane przez nią obszary i kraje, które kto wie — czy nie ważniejszą odegrają rolę w historii niż terytoria pokryte znakami bitew i ataków.

Do takich krajów należy półwysep arabski, owe „Balkany” Azji i Afryki. Trzeba było dopiero niedużego spisku przeciw Ibn Saudowi, aby zwrócić uwagę publiczną na daleką Arabię. Skutki tego planowanego w porozumieniu z „Intelligence Service” zamachu są już znane. Przywódca szeryf Abdul Hamid skazany na śmierć, reszta uwieczniona przez króla.

Któż to jest zatem ten król arabski, na którym tak zależy Wielkiej Brytanii?

Przodek obecnego władcy Mohabed Ibn Saud był emirem Hedżasu, pustynnego państwa półwyspu arabskiego. Przed nim panował tu niebawym chaos, walka wszystkich plemion i rodów pomiędzy sobą.

Mohamed Ibn Saud był mądrym, przebiegłym władcą i człowiekiem. Przywołał na pomoc wahabizm, surową doktrynę mahometaniską, podobną swym wojowniczym, fanatycznym charakterem do anglosaskiego purytanizmu. Wiedząc o tym, że wahabizm jest regułą fanatyków uczynił Mohamed Ibn Saud ze swojej stolicy Diera, ośrodek tej sekty, miejsce wypadowe tego muzułmańskiego kalwinizmu, wiążąc go już na zawsze ze swoją osobą i dynastią. Po zwerbowaniu dla nauki Abdul Wahaba większości plemion Ibn Saud wydał wojnę wszystkim „niewiernym” nie tylko innowiercom, ale i mahometanom nie wyznającym wahabizmu.

Już w połowie XVIII wieku wystąpiła więc dynastia Saudy jako protektorka i orewolucyjna „czystej nauki” proroka, upodabniając się do możnych opiekunów Wielkiej Reformacji.

Po śmierci Mahomeda Ibn Sauda potomkowie jego umocnili wahabizm i co zatem idzie panowanie swego rodu. W roku 1775 opanowano Rząd czyniąc go stolicą ruchu.

Stąd w ciągu półwiecza rozszerzono panowanie na całą Środkową Arabię i na początki śbiegłego stulecia zawniedliło świętym dla każdego Araba miejscami — Mekką i Medyną.

Postępy Saudytów zaniepokoiły najpotężniejszego wówczas władcę mahometaniskiego — sultana konstantynopolskiego. Zaniepokojony o bogate prowincje południowe, zagrożone przez Saudytów, przywołał on na pomoc genialnego Albańczyka — paszę Egiptu — Mahomeda Alę. Ten zorientowany się w sytuacji, wyzywał ten fakt dla powiększenia swej armii i wzmocnienia swej władzy.

Wahabici byli mimo swych sukcesów — wciąż jeszcze zbyt słabi, by mogli sprostać siłom sultana, który odebrał im Mekkę, Medynę i Dżiddę, pokonał (dzięki

16 lat temu Włochy pozbyły się pieniactwa parlamentarnego

„Ci sami wrogowie co wczoraj, dziś i jutro” — Przemówienie radiowe sekretarza partii faszystowskiej Serena

Rzym, 7 stycznia. — W 16 rocznicę słynnej mowy Mussoliniego, w której uczynił on przed Izłą włoską porachunek z wrogami faszystwu, obchodzono w piątek w całych Włoszech „dzień oswobodzenia od parlamentaryzmu i bagna demokratycznego” uroczystymi manifestacjami w lokalach partyjnych. Punktem kulminacyjnym tych manifestacji było przemówienie, wygłoszone wieczorem przez włoskie radio przez sekretarza partii ministra Serena, w którym wyjaśnił on znaczenie dnia 3. stycznia dla faszystowskich Włoch. Minister Serena oświadczył m. in.: „Narody włoski i niemiecki stawiają następujące realne warunki przyszłego rozwoju narodów: sprawiedliwy pokój, święta wojna wydziedziczonych z plutokratami, uciśniętych przeciw ciemnościom, nie nie posiadających przeciwko międzynarodowej klacie żydowsko-masońskich ge-szefiarzy. Są to stale ci sami wrogowie co wczoraj, dzisiaj i jutro, a młode siły rewolucyjnej europejskiej mają obowiązek zniszczenia i zlamania ich.”

Następnie Serena przypomniał, że jako wrogi Niemcy i Włochy przed i po Monachium reprezentowały interesy europejskiego pokój. „Gdy jednak przyszła na świat nowa Europa, w której zaciśnięta jeszcze mocniej brzoźba krępujących narody, lud włoski i niemiecki ze swoimi wielkimi wodzami na czele wybrały drogę honoru i walki. Na

polach walk rozciągających się od kół podbiegunowego aż do równika kształtują się losy ludzkości. Hegemonia brytyjska usiłuje rozpaczliwie utrzymać swoją pozycję, ale nowoczesna Kartagina pomimo pomocy zza morza nie uniknie swego losu.”

Również prasa rzymska omawiała w piątek obszernie istotne znaczenie dnia 3. stycznia. Dzień ten — jak stwierdza-

ją źródła dzienniki — stanowił „chrzest” faszystwu. Mussolini swą mową wygłoszoną w tym dniu przed 16 laty, postawił całe wewnętrzno-polityczne życie Włoch, którego cepteli się jeszcze ostatnie resztki parlamentaryzmu, przed decyzją znaczącą tylko jedno hasło: „zwycięstwo młodych antydemokratycznych i antyliberalnych idei nad stękną i niezdolną do życia demoliberalną epoką”.

Wojna obecna jest wojną Włoch!

„Relazioni Internazionali” piętnują brak orientacji brytyjskiej

Mediolan, 7 stycznia. — Relazioni Internazionali, tygodnik instytutu dla studiów polityki międzynarodowej w artykule wstępnym z 4. stycznia p. t. „Brak orientacji” omawia nieudolne i bezwystydne umizgi pod adresem Włoch, które znałszy swój punkt kulminacyjny w mowie Churchill. Po 6 miesiącach wojny, prowadzonej odrębnie, pisze wymieniony tygodnik, Anglia trzyma się dalej metody agitacji zwykłymi ulotkami i orędziami radiowymi. Anglicy wciąż jeszcze nie zdają sobie sprawy z moralnej i materialnej siły oporu narodu włoskiego, wykazują wciąż zupełny brak orientacji odnośnie do ducha i woli Włochów. Naród włoski przystąpił do wojny, ponieważ jest ona również „jego” wojna, mająca na celu oswobodzenie Morza Śródziemnego i ostatecznie wyzwanie hipo-

teki, jaka od strony Morza Śródziemnego ciąży na całym półwyspie apenińskim. Anglia poprzez kontrolę gospodarczą przeszła do politycznego ucisku.

Zdecydowana wola Włoch uwolnienia się od tego ucisku daje, według opinii Anglików prawo do działania na szkodę narodu włoskiego. Naród włoski zdaje sobie bardzo dokładnie sprawę, że ma do pokonania potężne imperium. Jednak żadne przeszkody nie zdołały powstrzymać lub odstraszyć Włochów. Pan Winston Churchill apelując patetycznie do uczuć narodu włoskiego mianuje równocześnie pana Edena ministrem spraw zagranicznych. Nazwisko to stanowi jednak dla narodu włoskiego cały program, program politycznego oswobodzenia i narodowej niepodległości.

wojskom egipskim) na pustyni i zmusił do uznania swej suwerenności.

Syn paszy Mahomeda Ali — wiekroś Egiptu poprowadził następną wyprawę, niszcząc wahańską. Dzisiaj tak, że wahańscy utrzymali ostatecznie małą, tylko część Hedżasu ze stolicą Riad.

Feisal Ibn Saud nawiązał już jeszcze podnieść zbrojnie sprawę wahabizmu i dynastii, popadł jednak w konflikt z emirami rywalizującymi z rodem Saud. Emir Ibn Reszid wykorzystawszy śmierć Feisala i spór o dziedzictwo, jaki rozgorzał pomiędzy jego synami — zagarnął cały kraj wahabicki pod swoją władzę.

Saudyjski uciekają wówczas do Koweitu. Tu rodzi się obecny król — Abdul Azia Ibn Saud. Przygotowany wszechstronnie do przyszłej swej misji przez oca, przepony gorliwości polityczno — religijnej odzyskuje władzę emira Hedżasu. Nie przyszło mu to łatwo. Musiał stoczyć szereg zwyciężonych walk z innymi emirami, wyzyskując zresztą prócz oręża swoje wrodzone zdolności dyplomatyczne — polityczne. Te ostatnie dały mu władzę nad Jemenem. Obecnie Ibn Saud jest królem całej prawie Arabii, aż po południową kolonię brytyjską Aden.

Jest to więc najpotężniejszy władca muzułmański w tej części świata.

Nie miejsce tu na rozważania o charakterze islamu. Każdemu wiadomo, że jest to religia walki o wiarę. Wahabizm nadaje jej fanatyczne piętno i niepodległościowe aspiracje. Ibn Saud jest wyrazicielem nowoczesnej myśli muzułmańskiej: przywrócić islamowi jego dawną potęgę.

Pierwszą zawadą na tej drodze są dla Araba władze mandatowe, które odezwały jako symbol hańby narodowej i religijnej. Ibn Saud ma możność i wszystkie warunki po temu, by zostać władcą wszystkich mahometan na ziemi kalifów. Świadczy o tym mianowanie go przez hinduska Najwyższą Radę Mahometan „strażnikiem świętych miejsc“ Mekki i Medyny. Rada ta, której władza rozciąga się od „stópów Herkulesa“ po Chiny i Japonię i wprawdzie, uważa Ibn Sauda za pewnego rodzaju regenta w okresie bezkrólewia kalifatu.

Pront muzułmański jest frontem antybrytyjskim. Król Egiptu podobnie jak Ibn Saud stoja na stanowisku narodowym.

Reszta mówi nam mapa. Arabia jest strażniczką Oceanu Indyjskiego i Morza Śródziemnego. Jest solą w oku W. Brytanii, która usiłuje za wszelką cenę przeszkodzić ruchowi narodowemu Arabów.

Eskaдры powietrzne ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych i obrzuciły bombami wojska nieprzyjacielskie znajdujące się w marszu.

W Afryce Wschodniej samoloty nie-

przyjacielskie zrzucały bomby oraz ułotki w obrębie kilku miejscowości kraju Somali.

Na granicy Sudanu zwykła działalność artyleryjska.

Mimo niepogody bombardowano Londyn

Berlin, 7 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w poniedziałek dnia 6 stycznia 1941:

„Łódź podwodna, o której zakomunikowano już, iż zatopiła już 13.300 bryt. zdołała podwyższyć swój sukces do łącznej wysokości 20.000 bryt. W toku zbrojnych wypadów lotnictwo niemieckie dokonało różnych skutecznych nalotów na ważne obiekty Anglii południowej oraz na okręty znajdujące się na angielskich wodach przybrzeżnych. Koło Sputhand trafiono 2-ma bombami średniego kalibru w nieprzyjacielski okręt handlowy pojemności 3—4 tysięcy bryt. Okręt przeżył się na bok i zaczął tonąć. Ponadto skutecznie zaatakowano 2 brytyjskie łodzie podwodne i jeden brytyjski statek handlowy. W ciągu dnia pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych obrzucono Londyn bombami zapalającymi i rozpryskującymi różnego kalibru. Następnie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie obiekty fortyfikacyjne i kolejowe oraz silnie obsadzone lotnisko w Anglii południowej. W ciągu ubiegłej nocy słabsze ataki samolotów bojowych na stolicę brytyjską. Nieprzyjacieli w nocy na 6 stycznia nie dokonał nalotów na teren Rzeszy. Kilka samolotów nieprzyjacielskich usiłowało wtargnąć w ciągu dnia wczorajszego na tereny okupowane, zostały jednak wczas rozpoznane i odparte za pomocą artylerii przeciwlotniczej. Dwa nieprzyjacielskie samoloty bombowe wpadły do morza nie daleko wybrzeża francuskiego. Lotnictwo niemieckie nie poniosło żadnych strat.“

Nieprzyjacieli poniosł dotkliwe straty

Rzym, 7 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

„W dniu wczorajszym od rana aż do wieczora głównie prowadzone były walki na froncie Bardii. Mimo zaciętego oporu naszych wojsk straciłmy ważne punkty obronne, przy czym nieprzyjacieli poniosł ogromne straty. Lotnictwo nasze pomagało akcji bojowej w szeroko zakrojonych ramach. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały punkty obronne. Jeden z naszych samolotów nie powrócił do swej bazy. Wojskom nieprzyjacielskim zadano poważne straty, zdobywając broń i biorytę do niewoli jeńców. Jednostki marynarki nieprzyjacielskiej ostrzeliwały wybrzeża kraju Somali na terenie

Afryki Wschodniej. Nasze samoloty ruszyły niezwłocznie do ataku bombardując dwa krążowniki i jeden statek pomocniczy.

Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały nasze punkty obronne na terenie Erytrei oraz kraju Somali, jednakże nie wyrządziły żadnych szkód. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

Na granicy Sudanu odparto nieprzyjacielski oddział patrolowy, przy czym ten ostatni poniosł straty. Wczoraj wieczorem bombardowaliśmy nieprzyjacielskie bazy obronne na Malcie.

Jeden z naszych samolotów wywiodłszy zaatakowany przez 2 samoloty typu „Blenheim“ spowodował zestrzelenie jednego, zaś drugi zmusił do ucieczki.“

Atak silnych eskadr bojowych na Bristol

Berlin, 7 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 4 stycznia: „Pomimo złych warunków atmosferycznych działalność wywiadowcza w dniu wczorajszym przyniosła dobre rezultaty. W Anglii południowo-wschodniej zaatakowano skutecznie pewien port lotniczy. W nocy silne eskadry niemieckich samolotów bojowych zaatakowały miasto portowe Bristol. Liczne bomby wszelkich kalibrów spowodowały wielkie pożary, ogarniające całe przestrzenie oraz eksplozje, widoczne w wielkiej jeszcze odległości. Ponadto atakowana inne obiekty na terenie Anglii południowej. Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały w nocy na 4. stycznia w kilku miejscach Niemcy północne. Rzuciły one przy tej sposobności głównie bomby zapalające na zwarte dzielnice mieszkaniowe, w których wybuchła pewna ilość pożarów. Szkody w obiektach wojskowych o znaczeniu wojenno-gospodarczym są nieznaczące. Zestrzelono 2 samoloty brytyjskie, z tego 1 przy pomocy artylerii marynarki. 1 samolot niemiecki zginął.“

Nowa bitwa w okolicach Bardii

Rzym, 7 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Na odcinku granicznym Cyrenaiki nieprzyjacieli podjął atak na lądzie, na morzu i z powietrza na froncie Bardii. Bitwa trwająca od 9 grudnia rozpoczęła się na nowo.

Wojska włoskie stojące pod rozkazami generała Bergonzoli stawiały opór z największą zaciętością i zadaly nieprzyjacielowi znaczne straty. Eskaдры lotnicze brały nieprzerwanie udział we walce obronczaj bombami i ostrzeliwując ogniem z karabinów maszynowych jednostki floty nieprzyjacielskiej, bazy operacyjne i kolumny samochodów ciężarowych. Bitwa trwa. 3 samoloty włoskie nie powróciły do swych baz.

Na froncie greckim działalność patroli i artyleryjska. Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych

eskaдры włoskich bombowców dokonały szeregu skutecznych ataków na obiekty wojskowe, koncentracje wojsk nieprzyjacielskich.

W Afryce Wschodniej na granicy Sudanu artyleria włoska ostrzeliwała z widocznym skutkiem upatrzone obiekty. Próby podjęte przez oddziały nieprzyjacielskie zaatakowania włoskich wysuniętych posterunków rozbiły się o gwałtowną przeciwną reakcję. Samoloty nieprzyjacielskie obrzuciły bombami jedną z baz włoskich nie wyrządząc szkód.

Jedna z włoskich łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana marynarki Giuseppe Caridi zatopiła na Oceanie Atlantycznym 15.000 bryt. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

Włoskie łodzie podwodne operujące na oceanach zatopiły 135.000 bryt. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

Moskwa dementuje...

W Londynie sfalszowano oświadczenie Stalina

Berlin, 7 stycznia. — Radio londyńskie doniosło w dniu 2 stycznia jakoby w noworocznym numerze moskiewskiego naczelnego organu partyjnego „Prawdy“ miał się ukazać artykuł Stalina, przy czym przytoczono rzekomo dosłowny cytat zdania, skierowanego przeciwko Niemcom. Zdanie to w wspomnianym artykule w ogóle nie istniało i zostało przez londyńskie radio poprostu sfalszowane.

Urządowa sowiecka agencja telegraficzna TASS przyglądała to fałszerstwu, donosząc dosłownie, co następuje: „W zagranicznych dziennikach opublikowano wiadomość, według której w dniu 1 stycznia miał się ukazać na łamach „Prawdy“ względnie innego dziennika sowieckiego artykuł względnie noworocznego orędzia Stalina, zawierające analizę sytuacji międzynarodowej. Agencja Tass jest upoważniona do zdementowania tych wiadomości jako zmyślonych.“

HOPKINS JEDZIE DO LONDYNU

Będzie on reprezentował USA aż do wyznaczenia następcy po Kennedy'ym

Waszyngton, 7 stycznia. — Prezydent Roosevelt oświadczył ostatnio o decyzji wysłania b. ministra handlu Harry Hopkinsa jako swego przedstawiciela do Wielkiej Brytanii, aż do czasu zamianowania nowego ambasadora, jako następcy amb. Kennedy'ego.

ORĘDZIE GEN. HUNTZIGERA

Wzwał on ludy syryjskie do współpracy z Pétain'em

Vichy, 7 stycznia. — Minister wojny Francji generał Huntziger wystosował za pośrednictwem radia orędzie do ludów zamieszkujących Libanon i Syrię. W orędziu tym dał on wyraz przywiązaniu do obywateli krajów, które opuścił przed trzema laty zwracając się równocześnie z apelem, aby ludy tych krajów przyczyniły się wszystkimi siłami do wielkiego dzieła odbudowy Francji i by pokładali zaufanie w osobie marszałka Pétaina.

Szol państwa, marszałek Pétain przyjął prośbę i tym samym ministrowi stanu bez teki przy prezydium rządu francuskiego Paula Baudaina.

„RENOVA“

W DOKACH GIBALTARU

Statek ten odniósł b. poważne uszkodzenia

Algerias, 7 stycznia. — Angielski pomocniczy krążownik bojowy „Renova“ znajduje się w dokach gibraltarskich, aby poddać się naprawie. Adak ch mu ostatnio w walkach uszkodzeń w przedniej części okrętu. Według nadeszłych tu depesz z Gibraltaru, uszkodzenia są b. poważne i pochodzą prawdopodobnie od czołowych pocisków artyleryjskich.

NOMINACJE W BUŁGARII

Generał na czele bułgarskiej służby pracy

Sofia, 7 stycznia. — Noworoczne nominacje w armii bułgarskiej zawierają m. j. przejście trzech pułkowników do stopnia generałskiego. Wśród nich figuruje nazwisko pułk. Antoniego Ganeffia, który piastuje stanowisko szefa służby pracy w Bułgarii.

PAMIĘTAJA O RABUNKU

Narodowa Argentyna obchodzi 108-mą rocznicę zamachu Anglików na wyspy Falklandzkie

Buenos Aires, 7 stycznia. — 108 rocznica zrabowania przez Anglików Malwin (Wysp Falklandzkich) dała kolom narodowym okazję do odbycia uroczystości ku upamiętnieniu tego faktu. Związek Młodzieży Narodowej opublikował odezwę, wyrażającą zdecydowaną wolę podjęcia akcji, celem przywrócenia praw zwierzchnich nad tymi wyspami, odebranych Argentynie.

Nowy Jork, 7 stycznia. — W związku ze 108 - rocznicą zajęcia przez Anglie Malwin (Wyspy Falklandzkie), zorganizowała komisja dla odzyskania tej grupy wysp uroczystość nad grobem ostatniego gubernatora Argentyny na Malwinach, Luisa Verneta. W związku z tym udeili senator Palacios oświadczenia prasie na temat tej pamiętnej dla Argentyny rocznicy. W oświadczeniu zakomunikował on: „W dniu dzisiejszym musimy sobie przypomnieć, że w dniu 3 stycznia 1833 r. pewna korweta angielska dokonała bezprawnego zamachu na część ziem argentyńskich, zamieniając je w posiadanie oraz, że powleka tam sztabar, nie będąc naszym sztabarem. Jeśli nie wspomniemy tego historycznego dnia, okażemy się niegodnymi naszej historii.“

Jedynie zbrojne loty wywiadowcze

Berlin, 7 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 5 stycznia: „Lotnictwo dokonywało wczoraj jedynie zbrojnych lotów wywiadowczych. Zdjęcia fotograficzne z powietrza potwierdzają dobre rezultaty ataku na Cardiff w nocy na 3. stycznia. Ubiegłej nocy znacznymi siłami dokonano skutecznych ataków na Avonmouth, posiadający szczególne znaczenie jako dworzec portowy Bristolu oraz liczne inne ważne obiekty wojskowe w pobliżu Kanalu Bristolskiego. Samoloty nieprzyjacielskie dokonywały jedynie stałymi siłami nalotów na teren Rzeszy w ciągu ubiegłej nocy. — Zrzucały one małą ilość bomb w niewielu miejscach. Bomby te wyrzadzily nieznaczne szkody materialne. Szkód w obiektach wojskowych i o znaczeniu gospodarczo-wojennym nigdzie nie wyrządzono.“

Lotnictwo włoskie atakuje pod Bardią

Rzym, 7 stycznia. — Włoski komunikat z niedzieli brzmi następująco:

„Bitwa na froncie Bardii trwała przez cały dzień wczorajszj z warstającą gwałtownością i w chwili obecnej toczy się dalej. Brały w niej udział eskadry myśliwskie i bojowe ostrzeliwując w różnych miejscach ogniem karabinów maszynowych i obrzucając bombami wojska nieprzyjacielskie oraz rozbijając i niszcząc wozy pancerne.“

Pomimo bohaterkiej postawy naszych oddziałów wojskowych i naszego lotnictwa kilka umocnionych stanowisk wpadło w ręce nieprzyjaciela.

Lotnictwo bombardowało wielokrotnie nieprzyjacielskie jednostki marynarki wojennej stojące koło Bardii oraz kolumny wojskowe. Naloty nieprzyjacielskie na lotniska włoskie zadaly tylko nieznaczne straty załogom oraz ich materiałowi.

W przebiegu walk powietrznych włoskie samoloty myśliwskie straciły dotychczas 8 samolotów nieprzyjacielskich, które spadły płonąc. 3 samoloty włoskie nie powróciły.

Na froncie greckim w przebiegu ataku o charakterze lokalnym wojska włoskie zdobyły broń i zagarnęły jed-

Hiszpania przeżywa ciężką zimę

Od szeregu dni szaleją gwałtowne burze — Epidemie — Śniegi o wysokości 4 m

Madryt, 7 stycznia. — Burze szalejące nad wyżyną Kastylską i stolicą Hiszpanii, utrzymują się od trzech dni z niezmniejszoną siłą. Od lat Hiszpania nie przeżyła tak ostrej i surowej zimy, jak obecnie. Przy stalowo-niebieskim niebie wiatry wiejące od strony Guadarama szaleją na ulicach Madrytu, powodując fatalne przerwy w zaopatrzeniu w prąd elektryczny, komunikacji telefonicznej oraz kolejowej. Wichura obala drzewa i słupy tramwajowe. Choroby spowodowane zanieczyszczeniem przybrały charakter epidemiczny. Również z prowincji nadchodzą nieustannie nowe doniesienia o szkodach

spowodowanych przez katastrofy żywiołowe. W Saragossie wybuchły liczne pożary, w czasie których wiele osób odniosło rany, dalej donoszą o wyrwaniu przez wicher drzew, zrywaniu dachów, obalaniu kominów itd. W Jaen znaleziono zamrożone dwie kobiety, które w czasie burzy schroniły się w pewnej jaskini w pobliżu Espeluy. W Vitoria masy śniegów doszły w wielu miejscach do wysokości 4 metrów. W Reinosa burza trwała przez całą noc, a warstwa śniegu doszła do wysokości 2 metrów tamując cały ruch zarówno w mieście jak i odcinając komunikację z zewnątrz.

TROSKI.

ADMIRALICJI AUSTRALIJSKIEJ Niemieckie okręty krążą na Pacyfiku Nowa potyczka — Zatonął angielski statek

Sztokholm, 7 stycznia. — W Australii panuje wielkie zaniepokojenie z powodu skutecznej wojny morskiej prowadzonej przez Niemców na Oceanie Spokojnym i Indyjskim, zwłaszcza od kiedy wyszło na jaw, że niemal bez przeszkód akcja ta prowadzona jest od szeregu tygodni na wodach australijskich. Czelny dowódca brytyjskiej floty wojennej na Dalekim Wschodzie wiceadmirał Layton ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że sytuacja nie jest tymczasowa, niepokojąca jak to początkowo sobie wyobrażano, po fakcie wysadzenia na jedną z wysp Oceanu Spokojnego pięciu osób przez pewien niemiecki okręt wojenny. Layton stara się dowiedzieć, że potrawa „pewien czas” zanim zarządzenia wydane przez flotę brytyjską okazały się skuteczne.

Nowy Jork, 7 stycznia. — Minister marynarki w Australii Hughes zakomunikował, że do Australii przybyło 496 robotników z okrętów zatopionych na Oceanie Spokojnym przez pewien niemiecki kontrolerowie handlowy. Dalej oświadczył, że na pokładzie niemieckiego statku wojennego znajdują się jeszcze członkowie załóg innych zatopionych okrętów. Jak wynika dalej z oświadczenia ministra marynarki pomiędzy niemieckim kontrolerem handlowym a uzbrojonym angielskim parowcem handlowym, „Turakina” pojemności 9.691 btr. odbyła się długa potyczka, która zakończyła się zatopieniem parowca angielskiego.

Były minister i sprawozdawca ministerstwa spraw zagranicznych Tatsu Kawai został mianowany posłem Japonii w Australii.

WARD PRICE PESYMISTA

Zło horoskopy na najbliższy rok „Imperium” stoi dzisiaj osamotnione

Genewa, 7 stycznia. — „Najbliższe 6 miesięcy rozstrzygnie czy utrzymamy się czy padniemy”. Pod tym wielomówiącem tytułem ogłasza Ward Price przegląd wypadków ubiegłego roku na łamach londyńskiego „Daily Mail” z 1 stycznia. Przed rokiem stwierdza autor — mieliśmy tylko jednego wroga i jednego potężnego sprzymierzeńca. Dzisiaj jest odwrotnie. Imperium brytyjskie jest dzisiaj jak gdyby odosobnione. Niemcy w ostatnim roku nie tylko zyskały sprzymierzeńca, dysponującego wielkimi obszarami morskimi, silnym lotnictwem i flotą, ale również

zdołały one panowanie nad przemysłowymi i rolniczymi obszarami Europy od Przylądka Północnego do Pirenejów i od Brestu aż do Morza Czarnego. W obecnej chwili 225 milionów ludzi stoł przed rozkazami Niemców. Gdyby ktoś przepowiadał taką sytuację przed rokiem, uznano by go za wariata.

„W SOUTHAMPTON ZAMARŁ WSZELKI RUCH“

Stany Zjedn. zamknęły tam konsulat
Waszyngton, 7 stycznia. — Według urzędowego komunikatu amerykańskiego departamentu stanu wydanego w sobotę wieczorem, konsulat Stanów Zjednoczonych w Southampton został zamknięty z powodu „pełnego zamarcia ruchu” w tym mieście.

„WYWÓZ NIEMOŻLIWY“

Znamiennie oświadczenie brytyjskie
Stambuł, 7 stycznia. — Władze tureckie zamierzały zakupić w Anglii pewne ilości sukna z powodu niedostatecznej własnej produkcji sukien na uniformy wojskowe. Decyzja angielska brzmiała odmownie, stwierdzając, że „wywóz z Anglii” jest niemożliwy.

USA I PÓŁKULA ZACHODNIA

Co pisał „Prawda” sowiecka na temat imperialistycznych dążeń Stanów Zjedn.
Moskwa, 7 stycznia. — „Prawda” zamieszcza artykuł omawiający aktualny stan stosunków Stanów Zjednoczonych do reszty krajów zachodniej części globu ziemskiego.

W artykule tym poddaje szczegółowej analizie imperialistyczne plany Stanów Zjednoczonych, mających w zanadrzu „planowe podbite wszystkich państw po łudniowo i środkowo amerykańskich”, a mianowicie jako rynków zbytu przemysłu St. Zjednoczonych, jako terenów eksploatacji kapitałów St. Zjednoczonych, jako źródeł surowcowych dla przemysłu St. Zjednoczonych, wreszcie jako bazy wojskowe dla strategicznych celów Stanów Zjednoczonych.

W połowie stycznia spodziewana jest w Meksyku rekonstrukcja rządu. Spodziewana jest dymisja ministra marynarki generała Heriberto Jara i ministra pracy Licenciado Ignacio Garcia Tellez. Ponadto liczą się z ustąpieniem innych osobistości, sprzyjających reżimowi b. prezydenta Cardenas.

Kronika roku 1940

Odpowiedź Churchilla — Ofensywa Grazianiego

22 lipca: Odpowiedź Churchilla na apel Kancelarza do rozstrzygnięcia mordowania niemieckiej ludności cywilnej przez liczne nowe ataki nocne RAF na niwelowskie obiekty w Niemczech.

Włączenie Estonii, Łotwy i Litwy jako republik radzieckich do Z. S. S. R.

23 lipca: Lord Halifax odrzucił oświadczenie apel Kancelarza: „Będziemy też walczyć prowadzić bez względu na koszt” Anglia wybrała więc wojnę!

25 lipca: Minister gospodarki Rzeszy Funk otrzymał od marszałka Rzeszy Göringa polecenie przygotowania planu reorganizacji niemieckiej i europejskiej gospodarki po zakończeniu wojny.

26 lipca: Premier rumuński Gurgu i minister spraw zagran. Manolescu przyjęli przez Hitlera.

27 lipca: Premier bułgarski Filow i minister spraw zagranicznych Popoff u Hitlera.

28 lipca: Kancelarz Hitler przyjmując słowackich mężów stanu Tiso, Tuka i Sano Macha.

29 lipca: Przekształcenie rządu słowackiego: premier Tuka obejmuje ministerstwo spraw zagranicznych po Durczajskim. Sano Mach obejmuje spraw wewnętrzne i naczelną komendę gwardii Hlinki.

30 lipca: Atak nurkowców na Dover największym dotychczasowym atakiem powietrznym.

1 sierpnia: Zbombardowanie przez Włochów statku liniowego „Resolution”.

2 sierpnia: Molotow w mowie przed najwyższą radą Sowietów podkreśla silne podstawy stosunku z Niemcami: „Przyjaźń niemiecko-sowiecka trwa niewzruszenie w dalszym ciągu”.

3 sierpnia: Pełnomocnik ministerstwa spraw zagranicznych przy komendzie wojskowym we Francji Abetz mianowany ambasaderem. Codziennie od tego dnia startują samoloty bojowe przeciwko obiektom wojskowym w Anglii i donoszą o skutecznym bombardowaniu.

6 sierpnia: Straty nieprzyjaciela na morzu wyniosła od początku wojny 5 milionów bfr.

7 sierpnia: Akcja administracji cywilnej w Alzacji, Lotaryngii i Luxemburgu złożona w ręce szefów administracji cywilnej, podległych bezpośrednio Kancelarzowi.

Baldur von Schirach mianowany namiestnikiem Rzeszy w Wiedniu. Wkroczenie Włochów do brytyjskiego kraju Somali.

9 sierpnia: Gwałtowne walki powietrzne koło wyspy Wight i koło Dover. Zestrzelono w jednym dniu 49 angielskich samolotów.

Wojśko włoskie posuwa się nieustannie w brytyjskim Somali. Zajęcie Hargeisa.

10 sierpnia: Wzmocnienie niemieckich ataków bombowych na brytyjskie ośrodki przemysłowe.

12 sierpnia: Zbombardowanie wojennego portu Portsmouth. Znowu zniszczono 92 samolotów brytyjskich. Zatopienie na Atlantyku angielskiego transportowca wojennego „Mohamed Ali Elkebir” (7.290 bfr.).

13 sierpnia: Niemiecka ofensywa powietrzna trwa dalej; zniszczenie 132 maszyn.

14 sierpnia: Kancelarz Hitler wręcza Jaski marszałkowskie marszałkowi Rzeszy i nowo mianowanemu generałowi feldmarszałkowi Niemiec. Jaski podwodzi zatopia na Atlantyku brytyjski krążownik pomocniczy „Transylvania” pojemn. 17.000 bfr. Włochy ostrzegają Grecję.

15 sierpnia: Dzień największych dotychczasowych sukcesów w wojnie powietrznej przeciw Anglii: Anglię stracił 143 samoloty i 21 balonów zaporowych.

16 sierpnia: Ponowne zestrzelenie 89 nieprzyjacielskich samolotów, 6 dni kosztowało Anglię 577 samolotów i 63 balonów zaporowych.

17 sierpnia: Rząd niemiecki za pośrednictwem not do neutralnych krajów ogłasza totalną blokadę Anglii: „Wojna morska na obszarach koło Anglii rozpętała się w całej pełni. Całe te obszary zostały zasłane minami. Samoloty atakują każdy okręt. Każdy statek neutralny, który w przyszłości będzie prze-

jeżdżał przez te obszary naraża się więc na niebezpieczeństwo zniszczenia. Rząd niemiecki odrzuca w przyszłości bez jakiegokolwiek wyjątku odpowiedzialność za wszelkie szkody, mogące wyniknąć dla okrętów jakiegokolwiek rodzaju lub osób na tych obszarach”.

18 sierpnia: Nowy potężny sukces lotników niemieckich: zniszczenie 147 samolotów i 33 balonów zaporowych.

19 sierpnia: Anglię wycofuje się z kraju Somali. Upadek Berbery. Po raz pierwszy od wieków Anglia traci swoją kolonię. Adolf Hitler gratuluje Mussolinemu z powodu tego wielkiego zwycięstwa oręża włoskiego.

22 sierpnia: Pierwsza rocznica niemiecko-sowieckiego paktu nieagresji: pełna współpraca fundamentem trwałego pokoju w Europie wschodniej.

25 sierpnia: Ogólne straty lotnictwa nieprzyjacielskiego w tym dniu: 72 samoloty.

26 sierpnia: Zniszczenie 70 nieprzyjacielskich samolotów.

28 sierpnia: Ciano u Hitlera w Obersalzbergu. Węgierski premier i minister spraw zagran. oraz rumuński minister spraw zagran. zaproszeni na konferencję do Wiednia.

30 sierpnia: Oczyszczenie rozjemczę mocarstw ości w Wiedniu: nowe granice między Węgrami i Rumunią. Teren zamieszkały przez szekierów przypada Węgrom i otrzymuje przez północny Świdniogród z Klausenburgiem i Wielkim Waradynem organizację połączenie z niziną węgierską. — Ochrona niemieckich grup narodowosłowiańskich. Niemiec-włoskie gwarancje nienaruszalności Rumunii.

31 sierpnia: Zniszczenie 133 samolotów brytyjskich.

1 września: Rocznicą wybuchu wojny. Anglia traci ponownie 62 samoloty.

2 września: Zniszczenie 93 samolotów.

4 września: Kancelarz Hitler otwiera w berlińskim Sportpalastie drugą wojenną akcję po mocy zimowej i rozprawy się z brytyjskim piractwem powietrznym: na angielskie bomby odpowiadamy teraz stokrotnie. „Decyduję się obecnie walczyć aż do wyrażenia tego rozstrzygnięcia. Anglia, rozpadnie się. Tak albo tak”.

W zamian za 50 starych kontrolportowców Wielkiej Brytanii „wydzierżawia” Stanów Zjednoczonych ważne bazy na zachodnim stronie Atlantyku.

5 września: Zniesienie konstytucji w Rumuni General Antonescu otrzymuje wszelkie pełnomocnictwa do kierowania państwem. Król Karol abdykuje na rzecz swego syna Michała. Droga do stworzenia legiiowej Rumunii w duchu testamentu Codreanu jest otwarta na.

Zawarcie układu ze Związkiem Sowietów 115.000 Niemców z Besarabii i Bukowiny powraca do Niemiec.

7 września: Niemiecka akcja odwetowa za bezwzględne nocne ataki na niemiecką ludność cywilną rozpoczęła się potężnym cięciem skierowanym na Londyn. Milion kilogramów bomb wszystkich kalibrów spadło na obszary portowe i okręgi przemysłowe nad Tamizą.

Jak donosi Naczelna Komenda Armii Niemieckiej: „Od centrum Londynu aż do ujścia Tamizy ciągną się na znacznej przestrzeni słupy dymu. Akcję prowadzi osobiście marszałek Rzeszy Göring, przebywający w Francji północnej. Nieprzyjacieli utracił samoloty”.

Podpisanie rumuńsko-bułgarskiego układu kwestii odstąpienia przez Rumunię południowej części Dobruży.

8 września: Masowe ataki powietrzne na cel Wielkiej Brytanii trwają nieustannie. Dzień po dniu, noc po nocy grzmia nad niemieckimi aparatami bojowymi.

12 września: Likwidacja międzynarodowej misji Dunajowej.

14 września: General Graziani wyrusza do ofensywy. Włoskie wojska przekraczają granicę Egiptu.

(D. c.)

Artydziem Techniki
w dziedzinie wytwórczości żarówek
jest żarówka Osram-D!

Jest to najbardziej poszukiwana
żarówka gazowana zaopatrzona
spiralą drutową.

Dlatego żądacie i Wy zawsze
żarówek Osram-D
we wszystkich zastosowaniach.

Żarówka OSRAM-D daje tanie światło

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Styczeń
8
Sroda

Dziś: Seweryna, Juliana
Jutro: Marcjan, Juk.
Wschód słońca o godz. 9,09
Zachód „ „ 17,05

Mimo śniegów ruch kolejowy utrzymany

Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej donosi: Z powodu silnych opadów śnieżnych i ostrego wiatru, utworzyły się na torach nieomal wszystkich linii Kolei Wschodniej znaczne zasypy śnieżne, wobec czego normalne przeprowadzanie ruchu pociągów natrafia na wielkie trudności. Pomimo tego jednak ruch pociągów utrzymany jest na wszystkich liniach, tak lokalnych, jak i dalekobieżnych. Z powodu utrudnionego ruchu pociągów dochodzi niejednokrotnie do znaczących opóźnień poszczególnych pociągów.

Ważne zarządzenie

o postępowaniu z fałszywymi monetami i banknotami

Generalny Gubernator dr Frank wydał rozporządzenie, wchodzące w życie z końcem grudnia ub. roku, a ustalające tok postępowania odnośnie ukazujących się od czasu do czasu fałszyfikatów środków obiegowych, tak bilonu, jak i banknotów.

Według przepisów wspomnianego wyżej rozporządzenia, wszystkie kasy publiczne i instytucje kredytowe zobowiązane są do zatrzymywania wpływających fałszyfikatów monet czy banknotów, przy czym zawiadamia się najbliższy posterunek policji i sporządza odpowiedni protokół z osobą, w której posiadaniu znalazł się ów banknot lub moneta. Sam fałszyfikat zostaje oczywiście zatrzymany, a oddawca jego otrzymuje pokwitowanie. Jeżeli zaś zachodzi uzasadnione podejrzenie co do osoby wpłacającej, następuje jej aresztowanie. Dalsze dochodzenia w sprawie fałszywego środka obiegowego prowadzi policja. Fa-

lsyfikaty przesyłane są następnie urzędowo do mennicy w Warszawie, Praga, Marszałkowska 48 lub też do Banku Emisyjnego w Polsce, Warszawa, Bielańska 10, gdzie przeprowadza się ekspertyzę. O ile się okaże, że nadesłany banknot czy moneta nie są fałszyfikatami, zatrzymuje się je w oddziale fałszyfikatów mennicy czy Banku Emisyjnego, a wartość zwraca się osobie wpłacającej. Zgodnie z rozporządzeniem, fałszywe środki obiegowe muszą być przechowywane przez 10 lat po skazaniu fałszerza, jako „licco czynu“, natomiast jeżeli nie dało się odszukać fałszerza, zostają one po 5-ciu latach zniszczone.

Materiał użyty względnie przeznaczony do fałszowania pieniędzy, po skończonym postępowaniu przekazywany jest oddziałowi fałszyfikatów Banku Emisyjnego w Polsce.

Maksymalne stawki odsetkowe

Dla wkładów płatnych à vista 1 proc. — Dla wkładów oszczędnościowych — do 3 proc.

Kraków, w styczniu.

Zarządzeniem Kierownika Urzędu Nadzoru Bankowego dla Generalnego Gubernatora z dnia 17 grudnia 1940 r. o maksymalnych stawkach odsetkowych od wkładów klienteli niebankierskiej w instytucjach kredytowych, ustalone zostały maksymalne stawki odsetkowe (procentowa) dla należności nowych, z ważnością od dnia 1 stycznia 1941 r., dla poszczególnych rodzajów wkładów według poniższego ze-

stawienia dla wkładów płatnych à vista t. j. wkładów, co do których nie umówiono żadnego terminu wypowiedzenia lub terminu płatności, jak rachunki bieżące i inne — najwyżej 1 proc. rocznie.

Dla wkładów płatnych za wypowiedzeniem, z terminem wypowiedzenia najmniej 1-miesięcznym — najwyżej 1 1/2 proc. rocznie, 3-miesięcznym — najwyżej 2 1/4 proc. rocznie, 6-miesięcznym i dłuższym — najwyżej 3 proc. rocznie.

Dla wkładów terminowych, t. j. wkładów przyjętych na termin z góry ustalony, nie krótszy niż jednego miesiąca i płatny w dniu ściśle oznaczonym, — z terminem płatności najmniej 1-miesięcznym — 1 1/4 proc., 3-miesięcznym — 2 proc., 6-miesięcznym i dłuższym najwyżej 3 3/4 proc.

Dla wkładów na książeczki wkładowe oraz dla wkładów oszczędnościowych na książeczki oszczędnościowe, przy czym ostatnie dotyczą tylko komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych — z normalnym terminem wypowiedzenia — 2 proc., ze specjalnym terminem wypowiedzenia: 1-miesięcznym — 1 3/4 proc., 3-miesięcznym — 2 1/2 proc., 6-miesięcznym i dłuższym — najwyżej 3 proc.

Dokładniejsze określenia poszczególnych rodzajów wkładów zawarte są w Nr. 78 Dziennika rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, — część II-ga, wydana w dniu 30 grudnia 1940 r. w Krakowie.

Nocny awanturnik. W ub. tygodniu w sobotę późnym wieczorem i przedchodząc na ul. św. Barbary byli światkami ekscytacyjnego awanturnika, który zaczął pisać na ulicy, raniąc lekko dwie osoby. Po pewnym czasie awanturnik ułotnił się w niewiadomym kierunku, unikając zatknięcia się z policją.

Kradzież mieszkaniowa. W noc noworoczną zakradł się do mieszkania Kukułków (ul. Kuźniczka 1) w czasie gdy nikogo z domowników nie było, jacyś niewykryci dotychczas złodzieje, którzy skradli garderobę i różne przedmioty ogólnej wartości 800 zł.

Obwieszczenie

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wyzwa wszystkich właścicieli nieruchomości ziemskich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa, aby najszybciej do dnia 25 stycznia 1941 roku zapłacili zaległości z tytułu rat i innych należności Towarzystwa.

Wpłaty mogą być dokonane do Kasy Towarzystwa przy ul. Kredytowej Nr 1, bądź też przekazem pocztowym z podaniem nazwy dóbr, na których rachunek wpłata jest dokonywana.

W razie nieuwiszczenia zaległych należności w terminie do dnia 25 stycznia 1941 roku będzie przeciwko dobrom zalegającym z opłatą rat i innych należności wszczęta egzekucja i zapisana bezwzględnie wzmianka o tym do hipoteki.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
w Warszawie.

POWIEŚĆ DO WŁOCH
OWALSKINA
Kosuje się w Warszawie, przy
POZEBIERNIU GRUPE KATARZE

Kleje dekstrynowe

plenne i suche dostarcza hurtowo Dom Handlowy Herbert Strykacz, Warszawa, — Strykacz postowa 110.

Powatny dom handlowy

Importuje artykuły techniczne chemikalia i narzędzia dla przemysłu i rzemiosła po cenie odpowiedniego przedstawiciela reklamowanego w prasie. Oferty pod nr. 2530 — „Ruch“, Warszawa, Jerozolimska 22.

Różne

POTRZEBNA dorozory bezdługo, mało mieszkanie. 7. Kamilien 15 — Gos. podar. 34

SANKI wyjazdowe sprzed. Księżyk Kawodra. 20

SLUZA zarny półrębna, Aleja 4, m. 12.

OKAZYJNIE do sprzedania: fu tro karakulowa, pismowcowe i f. kowa. Kiliński go 5, m. 10, ofi. goda. 11-17. 22

BATERIE Łatarki, żarówki, lampy, latarki karbidowe. Hurt. Prowinia kalosie wia. Jan Zaniewski. Warszawa, Wspólna 14.

KUPIE karny tapczan z tytanu, blasko se lazno, kozelko, żarło kuchenna. Wiodomski, 20, Koryol, Al. Wolności 87.

SPRZEDAM okazujmie kaloryfery, kataloż. Aleja 77, m. 12.

POZUKUJEMY wędzideł agenci do sprzedania wie kowej partii wier. toś alowych sklo. Wozry po ma. 21, m. 12, w. 21.

SPRZEDAM okazujmie kaloryfery, kataloż. Aleja 77, m. 12.

OKAZYJNIE do sprzedania: fu tro karakulowa, pismowcowe i f. kowa. Kiliński go 5, m. 10, ofi. goda. 11-17. 22

BATERIE Łatarki, żarówki, lampy, latarki karbidowe. Hurt. Prowinia kalosie wia. Jan Zaniewski. Warszawa, Wspólna 14.

KUPIE karny tapczan z tytanu, blasko se lazno, kozelko, żarło kuchenna. Wiodomski, 20, Koryol, Al. Wolności 87.

SPRZEDAM okazujmie kaloryfery, kataloż. Aleja 77, m. 12.

OKAZYJNIE do sprzedania: fu tro karakulowa, pismowcowe i f. kowa. Kiliński go 5, m. 10, ofi. goda. 11-17. 22

BATERIE Łatarki, żarówki, lampy, latarki karbidowe. Hurt. Prowinia kalosie wia. Jan Zaniewski. Warszawa, Wspólna 14.

KUPIE karny tapczan z tytanu, blasko se lazno, kozelko, żarło kuchenna. Wiodomski, 20, Koryol, Al. Wolności 87.

SPRZEDAM okazujmie kaloryfery, kataloż. Aleja 77, m. 12.

OKAZYJNIE do sprzedania: fu tro karakulowa, pismowcowe i f. kowa. Kiliński go 5, m. 10, ofi. goda. 11-17. 22

BATERIE Łatarki, żarówki, lampy, latarki karbidowe. Hurt. Prowinia kalosie wia. Jan Zaniewski. Warszawa, Wspólna 14.

KUPIE karny tapczan z tytanu, blasko se lazno, kozelko, żarło kuchenna. Wiodomski, 20, Koryol, Al. Wolności 87.

MATRYMONIALNE

lat 21, średnio przyrosty, go- tówka 250, był urzędnik, pozna panno, wdowa do 35, mieszkająca, sympatyczna, z chętnego serca. Oferty podać: „Kurier, Cze- stochowski“, — „Wa- silewski“, 41

MYŚKIE maszyn, kamie nie i przybori dostarcza Fabry ka Maszyn Le- giewski i Har- wig, Warszawa, Dąbrowskiego 11. — Biero- ka 11. 6.12.20

FILATELISTY UWAGA! Spracujmie no- wów! Opusło- wany Album Kłaser — Gene- ralnego Guber- natorstwa. Pro- spekty bezpłatnie. Cennik kataloż. 1941 meczów pol- skich 2. — zło- tni. Kłaski Dom Li- telnicy. War- szawa, Marzał- kowska 116.

Zguby

ZGUBIONO dowód osobisty i inne na nazwisko Gukierman Me- del. 26

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Zofia Iwanowska, wydany przez magistrat miasta Częstochowy. 29

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Karol żywociński, na nazwisko Łukomska Maria. 29

Z powodu zgonu Żony i Matki

s. t. p.

Stanisławy Dziekanowej

wyrażamy serdeczne współczucie Koledze
Bolesławowi Dziekanowi i dzieciom

Pracownicy Spółdzielni „Jedność“

i Związku „Społem“.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, że do dnia 15 stycznia 1941 roku należy zwrócić **KUPONY ZIEMNICZANE** (kolory zielony) do **HURTOWNI „UDZIAŁOWEJ“** Aleja Nr. 2, ciem posiadaczowi kuponów zostanie wypłacona pełna ich wartość. Po dniu 15 stycznia 1941 r. nasze kupony tracą wartość i będą przez nas uznane za unieważnione. **Hurtownia „Udziałowa“.**

„karnia „Kuriera Częstochowskiego“

III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, jak: ze, ulotki, blankiety, koperty, książki buchaltaryjne, bilety wizytowe itp. Wykonanie szybkie i solidne. — Ceny umiarkowane.

RENTENKAMMER w WARSZAWIE

zaangażuje

pełną ilość dawnych urzędników byłej polskiej Izby Skarbowej w Poznaniu i Łwowie, którzy za- trudnieni byli w dziale emerytalnym.

Warunki znajomości języka niemieckiego.

Szczegółowe zgłoszenia kierować do:

Letter der Rentenkammer,
Warschau, Postfach 79.

W śnieżną zawieję

Kolejarze czuwają — Dróżnik na straży życia podróżnych

Częstochowa, w styczniu.

Z okien mknące pociągi ledwie dostrzec można ciemną sylwetkę, stojącą nieruchomo na przejeździe kolejowym. W niemiłą sekundę zaledwie da się zauważyć postać stojącą na boczności ciżmiewka z czerwona chorągiewką w ręku, a już pociąg unosi dalej i ta nieruchoma postać mija przed oczyma, jak migająca drzewa, słupy telegraficzne, tysiące martwych przedmiotów, rozsiąanych wzdłuż toru ręką przyrody i pracowitymi rękami ludzi.

A jednak temu, ledwie dostrzegalnemu człowiekowi zawdzięczamy bardzo wiele. Przecież to stróż bezpieczeństwa wielu tysięcy pasażerów, zapewnienia ich codziennie pociągów — dróżnik kolejowy. I chociaż oddaje on podróżnym usługi niemal największe, to jednak spośród wszystkich pracowników kolejowych jest najmniej znany. W dzień i w noc, w burzę letnią i zimową śnieżną zawieję musi trwać na swoim posterunku, musi czuwać, pilnie i uważnie pełnić swój ciężki obowiązek, bo od tego zależy los wielu ludzkich istnień.

Jest to twarda służba, a jednocześnie najeżona niebezpieczeństwami i nie pozbawiona swoistego uroku walka z kapryśnymi przyrodą i żywiołami, a niekiedy nawet z wrogami porządku społecznego. Dróżnik kolejowy bowiem nie tylko pilnuje sprawnego działania znaków ostrzegawczych na przejazdach i przepustkach kolejowych, nie tylko w chwili przejścia pociągu stoi przed swą budką dróżniczą — w dzień chorągiewką czerwona, a w nocy latarką dającą znak, że czuwa, że droga wolna, że pociąg może mknąć śmiało dalej do swego odległego celu — ale musi codziennie kilkakrotnie obejść i uważnie obejrzeć tor jego pieczy powierzonej, musi tych oględzin dokonywać również w dzień jak i w nocy.

A jeśli burza przejeżdża przez okolice, jeśli wichura wyłameła drzewa i rzuciła je na szynę lub most podmyła wodą, jeżeli śnieg zasłania śnieżyca, to ten nieznanym a

troskliwy opiekun tym usilniej spełnia swój ciężki obowiązek, aby uchronić od zguby wiele istnień ludzkich.

Bo ileż to razy zdarza się, że właśnie w czas zawiei wiatr rzucił drzewa na tor, wezbrała w czasie powodzi rzeka zrywając mosty, w górskich okolicach oberwały się skały lub lawina śnieżna zasypała stacją taśmą szyn. Dróżnik musi wiedzieć o tym natychmiast, by na czas uprzedzić kierowników ruchu, by zdążyć z sygnałem ostrzegawczym i przestrzec pędzący pociąg przed groźnym niebezpieczeństwem.

Lecz nie tylko gwałtowne a niespodziewane kaprysy przyrody wymagają od niego największego wysiłku, ofiarnego poświęcenia a nieraz cichego bohaterstwa. Codzienne jego prace wymagają stalego napięcia nerwów. Dlatego też, uważany człowiek winien mieć dużo serdecznej wdzięczności za to, że tak czujnie czuwa nad bezpieczeństwem pasażerów — i tych co się wloką powoli od stacji, i do stacji, i tych, którzy z bliską prędkością przemierzają setki i tysiące kilometrów, mkną przez całe państwa i kontynenty.

Są tacy, którzy żyją i pracują wśród głuchych pustkowi na jakiejś zapadłej linii, przez którą przeciąga żółtym tempem jeden, dwa pociągi na dobę. Są tacy, którzy żyją w małych domkach wśród bezkresnych pól i lasów na ważnych szlakach kolejowych, są wreszcie tacy, których budki strażnicze stoją na skrzyżowaniach sieci kolejowych w wielkich metropoliach, do których ciągną z całego świata dzień i noc dziesiątki pociągów pasażerskich i towarowych.

Każdy z nich żyje i pracuje w innych warunkach, każdego z nich trapią inne niedole i troski, każdy z nich w inny sposób odczuwa ciężar swej trudnej i odpowiedzialnej pracy, ale wszyscy, zarówno wśród szlachetnych wielkiego węża kolejowego jak i wśród odległych pustkowi, mają prawo do naszej wdzięczności, bo stoją na ważnym posterunku straży życia ludzkiego.

Samobójstwo młodej kobiety

27-letnia Stefania Bilińska (Nowy Świat nr. 24), pragnąc poznać życie, odkryła kurki przy maszynce gazowej i udała się na spoczynek. Rano, gdy Bilińska nie wychodziła z mieszkania, sąsiedzi poczęstali woźni, zawiadomili policję. Po wyważeniu drzwi, znaleziono Bilińską bez oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Z KIELC

Rok więzienia za spowodowanie śmierci
Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku-Zdroju skazał Ludwika Gila z Krzyżanowic, pow. Pińczów na rok więzienia za trzykrotne uderzenie rydłem w głowę Juliana Hanke, powodując uszkodzenie czaszki i w następstwie tegoż śmierć w przeciągu kilku dni.

Pożar w Racławicach
W Racławicach spłonęła stodoła ze zbiorami Edwarda Wrócy. Zachodzi podejrzenie zbrodnego podpalenia przez jednego z sąsiadów poszkodowanego.

Spalilo się dziecko
Z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Koniecznego i Cecylii Prowanckiej w Jezówku pod Miechowem. W mieszkaniu Koniecznego spalilo się dziecko, półtoraroczny Piotruś, zapominany przez ratujących dobytek Koniecznych. Obydwoje zagrody spłonęły, powodując duże szkody.

Pod kołami samochodu
Na szosie pod Jedrzejowem dostała się pod koła samochodu w skutek własnej nieostrożności wieśniaczka, Marianna Niztal. Ze wsi Podchojny odo Jedrzejowa. Wskutek doznanych obrażeń poniosła ona śmierć na miejscu.

Bandyci obrabowali wieśniaków
Siedmioosobowa szajka ba dyka obrabowała podróżnych. W tych dniach na jednej z ulic w Bodzentynie w pow. kieleckim w godzinach rannych banda kłosek, składająca się z „dmuś osób, ubranych w krótkie karabiny i „tolety, napadła na jadących na targ kilku gospodarzy i pod terrorem zryła broń zabrawa ogółem przeszło 4 tysięcy złotych. Zarządzone pociąg nie dał na razie pozytywnego wyniku, lecz na trop bandy policja wpadła, a nawet jeden z bandytów został już rozpoznany.

Migawki warszawskie

Warszawa, w styczniu.

Miłośnicy tańca z prawdziwą radością powitali pozwolenie tańczenia 3 razy w tygodniu od godz. 16-jej w lokalach publicznych. A tych lokalów w Warszawie jest coraz więcej. Niedługo dojdzie do tego, że w każdej kamienicy będzie kawiarnia z występami i dancingami... i wszystkie będą dobrze prosperowały. Co prawda Warszawa miała zawsze opinie miasta lubiącego zabawę i warszawianie holdowali piosence, że „co użyciem to dia nas“... i kto wie czy nie słusznie?

Któż z liczebnej rzeszy Czytelników i Czytelników „KC“ nie zna książek Wiecha, jak: „W zabytch czasach“ i t. p. Otóż publiczność lubiąca styl wiechowski podąża tłumnie na nową rewii do „Niebieskiego Motylu“ dawnego „Hollywoodu“. Sam tytuł „100 proc. pieprzu“ i podtytuł „Rewia pikantności — rewia frywolności“ mówi nam, że program ma bardzo pikantny smaczek. Najwięcej pikantarii ma w sobie burleska „Herkuless“. Jest to historia o rwącym się do życia i ujęcia dziaduniu i o erotycznej, słabej niewieście, która po zażyciu odpowiedniego pigułek stała się ognistym wampem. Rolę dziaduniu odgrywa znakomicie Antoni Fertner.

Zwycie słowo reprezentuje w „Niebieskim Motylu“ doskonała Maria Chmurkowska w balladzie ulicznej o pannu Malinowskiej. Tekst Chrzanowskiego jest wyborny a umiejętnie połączenie gwary ulicy z kuchenną francuszczyzną wywołuje na widowni huragany śmiechu. Poza tym występuje jeszcze w „Motylu“: Michalska, Barbara Karczmarewicz, Dymkowska, Gruszczyńska i inni. Stronę muzyczną opracowaną pierwszorzędnie przez Wiehlera a dekoracje Lipskiego jak zawsze prawdziwie artystycznie wykonane.

Varjeté „Paradis“ wystawił prawdziwego „czarodasza“ węgierskiego. Tańczy go świetnie duet Kolkpikówna i Papiński przy akompaniamentie doskonałej orkiestry Siwinińskich. Nic dziwnego, że ten przytulnie urządzonej lokal cieszy się specjalnymi względami publiczności, gdyż występuje się zawsze na „bardzo wysokim poziomie artystycznym, a kierownictwo lokalu dba o wygodę i dobry nastrój gości.

Café - Club - Cabaret popularnie zwany „C. C. C.“ wystąpił z wprost fenomenalnym programem świeżocinnym. Gdybym chciał cały program dokładnie opisać zapelniałbym kilka „Migawek“ na co wzięcie czy P. T. Redakcja by się zgodziła, więc podam tylko najważniejsze nazwiska o światowej sławie, a więc: duet

Kradzież koni w majątku

Nieznani sprawcy skradli na folwarku majątku Buszki, gm. Morawica, pow. Kielce, własność p. Heleny Zapalskiej, klacz i trzy konie z uprzężą i bryczką. Klacz odebrała policja w czasie pościgu we wsi Wierzbica. Pościg za złodziejami trwa.

Z LUBLINA

Zamknięcie dzielnic żydowskiej Łaskarzewa

Na zarządzenie Władz Zwierzchnich podał Tymczasowy Przełożony os. Łaskarzew do wiadomości co następuje:

Utworzona na terenie os. Łaskarzew dzielnic żydowska zostaje z dniem 19 bm. o godz. 8 zamknięta.

Żydom nie wolno pod surową karą wydalac się poza obręb dzielnic. Gospodarzom (rolnikom), posiadającym zabudowania (mieszkania) na terenie dzielnic żydowskiej wolno będzie dochodzić do swych zabudowań i inwentarza za okazaniem przepustki, które wydawać będzie Urząd Gminy Łaskarzew-os.

Również nie wolno będzie przebywać żydom w dzielnic polskiej bsz pisemnego zezwolenia względnie Polakom w dzielnic żydowskiej. Kontrolę odnośnie przestrzegania niniejszego zarządzenia przeprowadzać będzie Policja polska oraz po monicą policja żydowska.

Zatrzymanie nieletniego złodzieja żyda
Przed kilku dniami do Lublina przyjechał po zakupy Stanisław Boruch, zamieszkały stale we wsi Wójciechów, pow. Lubelski. Po przybyciu do Lublina Boruch zatrzymał się w załadunku przy ul. Świętokrzyskiej. Gdy na chwilę oddalił od wozu ciągle go obserwując, zauważył „ja“: nieletni wyrostek żydowski, starał się skraść z jego wozu garnek... „zmy wartości 9 zł. Boruch chwycił złodzieja na gorącym uczynku, głośno jednocześnie zarzucając mu kradzież.

Przyłapano, wreszcie, począł z początku się tłumaczyć, a wreszcie łżył o spodarza, zarzucając mu, że bezprawnie zarzuca mu

taneczny Sutth, tancerka - solistka Geri Labu, pierwszorzędną kaskadistka - ekscentryk Maxello Bensch, śpiew i tańce La Etta i Rico Ritasso, zapowiada oraz dokonywa cudów zręczności z kartami Bernhardt Hacker, a do tego wszystkiego akompaniuje orkiestra B. Stasiaka. Winiarni zachęca publiczność chór Bajana. Nazwiska to mówią same za siebie — nie wymagają żadnych komentarzy.

Kto lubi sentymentalno - nastrojowe piosenki, śpiesz do „Mon Café“. Tu głównie chodzą zakochani, żeby słuchać piosenek o: gwiazdach, księżycu, gałkach mimoz i t. p. akcesoriach potrzebnych podobno zawsze zakochanym. Trzeba jednak przyznać, iż programy mimo, że kręcą się kolo banalnego tematu „miłość“, zawsze są pierwszorzędnie wykonane.

W czasie świąt nastąpiło otwarcie jeszcze jednego kabaretu artystycznego pod oryginalną nazwą „Bohema“. Program otwarcia zdobył niebawale powodzenie, dzięki śpiewom Barbary Kozłowskiej i Tadeusza Zakrzewskiego. Najlepszym występem Kozłowskiej był koloraturowo wywalczy ze „Sztęgara“. Zakrzewski zaś oczarował publiczność doskonałym odśpiewanym romansem jaśminu z księżycem. Trzeba było nielada aktorem i śpiewakiem, żeby oddać całą romantykę tego bzdęć co bądź oryginalnego pomysłu. Sądząc po inauguracyjnym programie „Bohema“ będzie miała zapewne powodzenie, co najmniej mówiąc, będzie w pełni zasługą kierownika artystycznego p. Tomaszewskiego.

W „Bristolu“ świeci nadal triumfy Feliks Parwell ze swym baletem. Kto lubi prawdziwy taniec zbrojniczy i ciuapkami, z oryginalnym folklorem, oddańszy z wermą, powinien stanowczo zobaczyć ten numer.

Tyle jest w Warszawie miejsc rozrywkowych, że nie sposób opisać wszystkie w jednym „Migawkach“. Mamy i „Lucy“, gdzie królujecie Lucyna Szczepaniak i szklanna grot „Pod Słonem“, gdzie zachwyca Fogg „i „Diane“ i „Chatkę“ i „Wzór“ i dziesiątki innych i wszystkie z dobrymi programami.

Na zakończenie ciekawostka dla pięknych Pań. W Warszawie otwarto w tych dniach „Bar Kosmetyczny“. Tak, jak „brzydka polowa“ ludzkości śpieszy do prawdziwego baru, celem pokrzepienia się na stojąco, jedną głębszą z kropelkami“ tak „piękna polowa“ może teraz wpaść do „Baru Kosmetycznego“, by na oczekaniu poprawić niedociągnięcia nrody. Od samego otwarcia „Bar“ cieszy się szalonym powodzeniem. Dotychczas instytucja takie znane były tylko w Paryżu i w Ameryce. niecz.

Kradzież Dotknięty Boruch wraz ze znajomymi gospodarzami, chwycił złodzieja i zaprowadził go do policji.

Na policji nieletnim złodziejem okazał się kilkakrotnie już notowany za podobne czyny Szmul Kwelman, stale zamieszkały w Lublinie.

Nieletni dokonują kradzieży

Przed kilkoma dniami przyjechała do Lublina po zakupy Józefa Kutnik, zamieszkały w kolonii Janówek, gm. Mielgiew, pow. lubelski. O. Udać się po zakupy Kutnik, pozostawia na chwilę wóz bez opieki na ulicy Kalinowskiej. Gdy wrócił, spostrzegł brak chustki oraz zakupionych materiałów włókienniczych, na łączną sumę 180 złotych.

ZE ŚLASKA

Bogacił się kosztem naszych kieszek
Dostawcy węgla do Gen. Gubernatorstwa przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Będzinie odpowiadalo 9 oskarżonych, między nimi jeden b. polski radca za to, że z żydom na czele trudnili się w oszustliwy sposób dostawą większych ilości węgla do Generalnego Gubernatorstwa. Oskarżeni zamiast bezpośredniego zakupu węgla w kopalni i wysyłania go do miejsca przeznaczenia, ładowali wpcier w „ciel do wagonów kolejowych, co znacznie podwyższało jego cenę, przy dostawie zaś o'illi różne macherki i pobierali zbyt wygórowane ceny. Ponieważ oskarżeni pracowali w kilku ściśle oddzielonych od siebie grupach, przez dłuższy przeciąg czasu udało im się w ten sposób przerzucić swoje transakcje handlowe. W końcu a machinacje tych dowiedzieli się władze, które oddały wszystkich 9 oskarżonych w ręce sądu. Dzięki okolicznościom łagodzającym sąd skazał ich jedynie na znaczne grzywny pieniężne. Między innymi kierownik tej spółki, żyd otrzymał karę 1.000 Rm., b. sędzia karę 600 Rm.

Drakońskie kary

Przed niedawnym czasem prezydent policji jednego z państw bałkańskich przedstawił swojemu rządowi projekt, by wszystkim mieszkańcom, którzy popełnią kradzież, za karę i dla odróżnienia malować uszy czerwona farbą.

Przypomniało to dawne zwyczaje średniowieczne, kiedy istniało wiele tortur i różnych wyszukanych, przeważnie ostrych, kar, jak np. przyjęcie prawie we wszystkich państwach obcinanie uszu przestępców na logowym. Zwyczaj ten aż do czasów nowoczesnych istniał nawet w „postępowej” Anglii. Chodziło tu mianowicie o to, aby przestępcy mogli być już z daleka rozpoznani i aby się przed nimi można było ustrzec.

Obecnie więc, nie wiadomo czy za średniowiecznym przykładem, prezydent policyjnego państwa bałkańskiego, którego metropolia — jak zwykle zresztą większe miasta — nawiedzana jest plagą złodziei kieszonkowych, pragnie ten stary zwyczaj na nowo wprowadzić, choć może w mniej okrutnej formie. Zachodzi tylko pytanie, czy do oznaczania osobników za przestępcę świata użyć należy czerwonej farby, czy też innej. Wielu bowiem ludzi z natury posiada czerwone uszy i trudno byłoby rozróżnić między zawodowym złodziejem, a człowiekiem porządnym, „Bogu ducha winnym”. Nawet uszy pocztowego człowieka po paru kieliszkach wódki — jak to bywa zresztą nie tylko na Bałkanach, ale też gdzie indziej — barwią się na czerwono, a przypadkowy obserwator mógłby obawiać się niepotrzebnie o swój zegarek czy portfel.

Problem ten można by rozwiązać tylko w ten sposób, że zastosowano by np. farbę niebieską. Tak byłoby o wiele lepiej. Uszy nie są wszakże odpowiednimi częściami ciała, szczególnie się odznaczającymi, gdyż np. złodziejki-kobiety mogą je zakryć. Dlatego panuje mniemanie, że aby należyście rozwiązać to zagadnienie, należałoby malować niebieską farbą nosy wszystkich zawodowych złodziei. Przypuśćmy, że wówczas pan prezydent policji spotkałby się z uznaniem swego projektu nawet wśród członków świata przestępczego.

HUMOR

Analogia

Szef do urzędnika:
— Styszałem, że personel dał mi przewieszko „ślepa kieszka”. Może pan mi to wytłumaczy, dlaczego?

Urzędnik długo się wzdryga, wreszcie, przyświeceni do muru, wyznaje:

— Niby dlatego, że ślepa kieszka jest niepotrzebna i często podrzędna.

Ciekawe obrazki z Indochin

Tokio, w styczniu.

Posuwanie się Japończyków w tereny Indochin następuje systematycznie. Ostatnio wyładowali oni w Haiphongu. Stale przesuwają się wojska japońskie przez to miasto, by dotrzeć do swoich garnizonów, przy czym zajęli oni trzy lotniska indochińskie.

Zasadnicze zadania Japończyków idą w kierunku uzyskania prawa korzystania z bazy morskiej i lotniczej we francuskiej kolonii Indochin, oraz prawo przemarszu dla 60.000 wojska na terytorium chińskie, aby móc spełnić zadanie, które zamyka się w okrażeń Chin z innej strony, a mianowicie od strony zachodnio-południowej i tak ostatecznie przystąpić do zlikwidowania kwestii chińskiej. W międzyczasie udało się Japonii już odciec Czungkingu oraz przerwanie szosy Burmańskiej.

Haiphong jest to mały, ale ważny port dla Hanoi, do niedawna także bardzo ważny dla Chin, bowiem tutaj nadchodziły towary, przeznaczone dla Czungkingu, siedziby rządu chińskiego, do dalszej ekspedycji szosą Burmańską. Drogę ta

zbudowały Chiny w rekordowo krótkim czasie wówczas, kiedy Japonia zamknęła wszystkie inne drogi do Chin. Droga Burmańska nie wypełniła swego zadania, a to z tej racji, że Francuzi nie wykorzystali jej, bowiem okazali się mało aktywni. Towary nadchodzące do Haiphongu, czy to z Burmy lub Czungkingu zamagazynowane były zbyt długo w Haiphongu. Ponieważ magazyny okazały się niewystarczające, więc całe place w okolicy portu zawalone są towarami, czekającymi na ekspedycję. Francuscy urzędnicy portowi oświadczają, że w porcie Haiphong leżą towary od 2 lat do tej pory nie ekspediowane dla braku personelu, który też z powodu warunków klimatycznych nie może tak intensywnie pracować, jakby to dla szybszego załatwienia było wskazane.

Z Haiphongu prowadzi do Hanoi, miasta o typowym wyglądzie francuskiego miasteczka prowincjonalnego, kolej francuska. Miasto posiada piękne kwietniki, wielki park ze stawem, nad którego brzegiem znajdują się słynne targi kwiatowe, zaopatrzone w najpiękniejsze oka-

zy, jakie posiada flora tropikalna. Niekiedy napotkać można jeszcze ruiny starożytnych budowli z czasów, kiedy Indochin należał jeszcze do Średniowiecznego Państwa Smarka.

Hanoi, siedziba rządu, jest miastem strasznie gorącym i pobyt latem w jego murach staje się wręcz niemożliwym. Wówczas ludzie uciekają z miasta i chłoną się w okolicie chłodniejszej, jednakże aż w tereny góryste Kuming-Yunanu, prawie 3000 m. wysokości. Tereny te położone są na obszarze Chin i osiągnięcie się je po odbyciu jednodniowej podróży koleją. Już przed laty wybudowali Francuzi koleją waskotorową z Hanoi do wyżyn Kumingu. Podróż ta daje dużo emocji, bowiem tor kolejowy prowadzi wzdłuż rzeki w ciągłych serpentynach oraz tunele, góry i doliny aż do granicy i w głąb Chin. Stale zmieniający się krajobraz sprawia, że podróż ta pozostawia niezatarte wrażenie piękna przyrody. Po drodze nie spotyka się żadnych wiosek, tylko tu i ówdzie, w pobliżu jakiejś małej stacyjki znajdują się osiedla francuskiego personelu kolejowego.

Ten właśnie tor kolejowy i przejazd przez opisane powyżej tereny są dziś ośrodkiem ogólnego zainteresowania. We wrześniu u. r. wysadzili Chińczycy w powietrze most kolejowy koło Hokuo, uniemożliwiając tym samym Japończykom korzystanie z tej kolei. Po myśli japońskich życzeń Francuzi zamknęli już poprzednio tę linię kolejową. Czasowo została znów otwarta. Na rozkaz marszałka Ciang-Kai-Czeka wysadzili Chińczycy wobec tego ten ważny most. Od budowa jego potrwa kilka miesięcy. Po drodze, chcący dostać się teraz do wyżyn Kumingu, muszą przeprawić się koło miejscowości Laokay przez czerwoną rzekę, co oczywiście jest dość niewygodnym przedsięwzięciem, a jakkolwiek transport towarowy jest uniemożliwiony. Na odcinku Hanoi - Kuming i Hanoi - Czungking wstrzymało również swoją służbę przedsiębiorstwo komunikacji lotniczej „Eurazja”.

Japończycy umiemia działać szybko i pewnie. Wojska japońskie obsadziły Langson na granicy indo-chińskiej. Coraz szybciej zbliża się rozstrzygnięcie chwili załatwienia kwestii chińskiej.



Trudno sobie coś podobnego wyobrazić
Najbiedniejsi z biednych muszą płacić za wojnę. — Na zarządzenie Churchilla odbywa się obecnie w Anglii zbiórka na „pomoc zimową”. — Na zdjęciu widzimy, jak zbiera się ostatnie „pensy” w podziemiach kolejki podziemnej w Londynie.

Krysta/ o. F. Heinrich

— „Najchętniej grywam pieśni ludowe, ale to przecież nie nie szkodzi?” — wyrzekła potem, obserwując go, czy nie ma nic przeciwko temu, gdyż kościółowi przystoją właściwie zupełnie inne pieśni. Nie miał nic przeciwko temu, ten obcy, nic, a nawet powiedział, że Panu Bogu wszystkie pieśni są miłe, skoro je dał ludziom. Czy może nie wierzy w to?

No oczywiście i ona tak sądzi, tylko że ludzie we wsi nie myśleli tak samo. Dlatego też czeka zawsze aż do czasu, kiedy kościół opustoszeje zupełnie. Dziś uderzyła zaledwie parę akordów, w tym on nadszedł i czekała darennie, czy też w krótko znów nie pójdzie. „Ale” — „Jeszcze wrzecie, nie będzie znowu tak źle i nie będzie żywiła do niego żalu, o ile tu zostanie, może jej nawet jutro posłuchać, bo tak mówił mądrze i rozsądnie, tak, o pieśniach i o Bogu”.

Wypowiedziała to wszystko nie jednym tchem, zdania następowały powoli, jedno za drugim, a w przerwach badała ostrożnie jego milczenie. Nie mogła się zbyt dobrze zorientować, ponieważ obcy nie wypowiedział dalej swych zapartywań, stała tylko patrzyła na nią, aż w końcu wymienili nagłe i bezpośrednio swoje nazwisko i przeprosił, że nie uczynił tego dawniej.

— „Pan nazywa się Heppner? Tak jak nasz leśniczy, który się także nazywa Heppner. A ja nazywam się Krysta”.

— „Krysta”.

— „Tak”.

Szli dalej, prowadząc rozmowę, o muzyce, o pieśniach, mówili o szkole we wsi, aż doszli prawie do pierwszych domów przed drogą.

— „O ile pan sobie życzy, mogę zupełnie spokojnie nazywać nie po imieniu, panie Heppner, nawet choć ukończyłam już szesnaście lat, bo wszyscy inni, tyl-

ko z wyjątkiem młodego nauczyciela traktują mnie przez ty, a pan jest przecież już starszy”.

— „Chyba, chyba” — roześmiał się. Liczył już przecież lat czterdzieści z górą. A to znaczy jednak, że jest już starszy!

— „Ale nie trzeba tego źle rozumieć, tego traktowania przez „ty” — mówi młoda Krysta, duży, barczysty mężczyzna, którego skronie wcześniej posiwiały, kiwa poważnie głową. Bierze rękę dziewczęcia i czeka, czy mu jej nie cofnie. Czeka z jakąś dziwną nigdy nie odczuwaną tęsknotą i niepokojem. Przy tym spostrzega stok górski w dół wiejskiej drogi, nasuwają mu się również pewne myśli wywołane obrazem wieczornym doliny, odrywają go od wabiącego przymusu patrzenia i gładzą rękę, którą trzyma nadal jeszcze, a która uwalnia się dopiero później szybkim gestem wskazując na dole dom położony na tyle ciemnego lasu.

— „Tam mieszkam” — wola swym jasnym głosem.

W tym domu zatrzymał się architekt Hermann Heppner dokładnie licząc, dni jedenaście. Nauczycielowi nie opowiadał zbyt wiele, załatwiła to Krysta, a przyszytym należało to do zwyczajów zapadłej górskiej wioski, że każdy obcy, który zabłąkał się w ciasny zaułek doliny, skierowywany był do domu nauczyciela. Nie dawno dopiero urządzono tu gospodę w tym celu.

Oczywiście nie obeszło się bez tego, że Heppner nadmienił coś niecoś chudego barczystemu nauczycielowi, który był ojcem Krysty na temat przyczyny, które go tu zapędziły. Chwielny mężczyzna z posiwiałym włosem zrozumiał to dobrze, to otoczenie, niepokój i szar-

paninę nerwów w tak wielkim mieście. Jednakże Heppner odnosił wrażenie, że nauczyciel nie dba ni trochę o bynajmniej o gościa, którego losy zagnały do jego domu, że pyta i radzi jedynie dla zachowania pozorów swego zainteresowania. Młody nauczyciel przysłuchiwał się uprzejmie, o ile przypadek sprowadził ich wszystkich trzech razem, podczas śniadania rankiem, względnie wieczorem, nim nauczyciel według swego zwyczaju wiał łaskę i kapeluszy i szedł do gospody, dokąd towarzyszył mu niekiedy Heppner udając się tam na obiady i kolacje. Był to zresztą człowiek chory, duchowo złamany, nie mający już punktu oparcia, od czasu złożenia w ziemi swej małżonki tam na górze, na cmentarzu.

Krysty nie łączyło nic z ojcem. Był jej zupełnie obcy. W czasie przechadzki z Heppnerem nie mówili nigdy o nim, o matce jedynie opowiadała to i owo, ale również tylko tyle, o ile on sam zapytał.

Siadywali obok siebie na ukośnej ławce chóru a on przyglądał się dziewczynie, kiedy z dumną pewnością opowiadała organy. W piosenki swoje wkładała prostość. Tu i ówdzie dołączała jeszcze i swój głos w trzech albo czterech taktach, czasami nawet w całej zwrotce. I nigdy nie pytała, czy mu się podobało, pytała natomiast jedynie, które piosenki lubiła szczególnie. I te grała potem.

Pewnego razu siedzieli wysoko na górze, na szczycie stoku górskiego. Wówczas chciała się dowiedzieć, kim jest, jaka jego praca, a jemu się nasunęło: „naprawdę, nigdy nie jeszcze tak nie pytała”.

— „Jestem architektem, mała Krysto”.

— „O to chyba trudne” — Chciała wiedzieć, co buduje. Czy też mógłby wystawić taki kościół, jaki wznosi się tam w Oberndorf. Może go urzęć stąd dokładnie, tam daleko z tamtej strony poza gajem brzoź.

Wskazała na zagłębienie w dolinie z tamtej strony wsi.

— „O tak, tak, potrafiłbym” — odparł i patrzył w tym kierunku.

— „Czy nowy kościół podoba się panu?”

— „O tym niewiele mógłbym powiedzieć, ale ten stary, tam pod nami podoba mi się więcej (nawet pomimo zatarcie go stylu i pomieszczenia różnych sposobów budowania)” — pomyślał przy tej sposobności mimo woli.

Krysta przytaknęła z zadowoleniem. A potem opowiadała, że mieszkańcy wsi chcieli mieć piękniejszy, tylko pieniędzy zabrakło i że było to podobno w okresie wojny trzydziestoletniej, kiedy wieśniacy przyprowadzili swoje żony i dzieci i całe swoje mienie, a następnie z pozoru murów bronili się kosami i widłami. Wszystkie inne domy we wsi zostały spalane, a tylko kościół przetrwał wojnę. Czy zatem byłoby sprawiedliwe, uśwakać go teraz?

— „Nie, naturalnie, byłoby to nieuczciwe. Poza tym nie udało by się to tak łatwo, bo przecież i władze miałyby tutaj coś do powiedzenia” — przyświadczył.

Krysta nie rozumiała tego dokładnie, to też wtlumaczył jej, następnie zeszła na temat swej pracy, opisała i opowiedziała, opowiedziała swoje całe życie, jak gdyby oczekując od niej jakiegos wielkiego „tak” albo też ważnego „nie”. Zauważył, że słuchacz z zainteresowaniem wyczuwał z jej matych wtracanych pytań, że szła takim jej myśli, był tym zdziwiony i zalał się domper, kiedy nagle, w środku zdania, padło kilka wyrazów, które zawiły pomiędzy niebem a piekłem:

— „Czy pan ma żonę?”

Reka jego, której ruch miał uwypuklić jakąś myśl wyrzeczona, onadta na dół, jak przestrzelona. Zwrócił ku niej swoją twarz, głowę jego był całkowicie zmieniony, kiedy zapłatał, dlaczego ją to interesuje i że to bynajmniej nie ma związku z tematem, który poruszają w tej chwili. Nie, nie jest żonatym.

(D. c. n.)